Eugenia Podgórska

"Ze studiów nad szkolnictwem elementarnym Lubelszczyzny w pierwszej połowie XIX wieku", Jan Dobrzański, Wrocław - Warszawa - Kraków 1968 : [recenzja]

Rocznik Lubelski 12, 196-200

1969

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Gen. Józef Wielhorski, Poznań 1925, s. 42. Pisownia niektórych nazwisk wymaga korekty: Błeszyński, Dzierżkowski, Ledóchowski, Möller-Zakomelski, Stutterheim. Brak spisu ilustracji z podaniem ich proweniencji. Pomijam drobniejsze przeoczenia korekty stosunkowo nieistotne wobec pozytywnych osiągnięć całości.

Omówiona monografia, obok wysunięcia i rozwiązania ważnego tematu, przynosi nierzadko nowe oświetlenie także znanych zagadnień, wyróżnia się sądem przeważnie zrównoważonym i uzasadnionym. Stanowi w ogóle nader interesującą pozycję naukową.

Juliusz Willaume

Jan Dobrzański: Ze studiów nad szkolnictwem elementarnym Lubelszczyzny w pierwszej połowie XIX wieku. Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo PAN, Wrocław—Warszawa—Kraków 1968, ss. 152.

Najnowsza historiografia dziejów wychowania zalicza kształtowanie się szkoły elementarnej do najważniejszych problemów oświatowych XIX w. W niedługim okresie czasu szkoła elementarna „przeszła olbrzymią ewolucję i z zaniedbanej szkółki parafialnej, traktowanej jako służka kościoła, stała się szkołą państwową, powszechną, obowiązkową, podstawowym elementem nowoczesnego kształcenia" (*Historia wychowania* pod red. Ł. Kurdybachy. Warszawa 1967, t. II, s. 825).

Dzieje polskiej szkoły elementarnej, szczególnie z początków XIX w., zainteresowały historyków ze względu na swoją specyfikę w skomplikowanych warunkach życia epoki porozbiorowej. Polityka obcych mocarstw, sprzeczna z interesami polskiej racji stanu, powodowała dodatkowe trudności w ciężkich warunkach ekonomiczno-społecznych, w jakich rozwijała się szkoła elementarna. Warunki tego rozwoju, w kraju podzielonym granicami zaborów, były jeszcze zróżnicowane na poszczególnych jego ziemiach.

Do poważniejszych prac naukowych w tym zakresie, powstałych w latach powojennych, należy zaliczyć prace J. Dobrzańskiego, R. Gerbera, E. Podgórskiej, K. Poznańskiego. T. Grygiera, S. Truchima i innych. Trzeba podkreślić, że podejmowane tematy wymagały wielu poszukiwań materiałów źródłowych rozproszonych w różnych zespołach, zwłaszcza archiwów prowincjonalnych, wobec zaginięcia większości akt urzędów centralnych znajdujących się w Archiwum Oświecenia w Warszawie zniszczonym w znacznej mierze w czasie drugiej wojny światowej. Możliwość uzyskania materiałów źródłowych decydowała o zakresie podejmowanych tematów o szkolnictwie elementarnym w Polsce w pierwszej połowie XIX w. Większość tych prac ujmuje te zagadnienia w granicach poszczególnych regionów.

W zróżnicowanej sytuacji polskiej rzeczywistości, każda praca o charakterze regionalnym jest także cennym przyczynkiem do poznania prawdy historycznej w wymiarach ogólnonarodowych. Do tego typu opracowań należy również recenzowana książka.

W pracy *Ze studiów nad szkolnictwem elementarnym Lubelszczyzny w pierwszej połowie XIX wieku* Jan Dobrzański rozwinął dwa zakresy problemowe: pierwszy dotyczy możliwości rozwoju publicznego szkolnictwa elementarnego w ówczesnych warunkach politycznych i społecznych, ukazując działalność organizacyjną władz centralnych i terenowych oraz siły, które tym działaniom sprzyjały lub je hamowały (rozdział II i III). Drugi zakres problemowy dotyczy nauczyciela

szkoły elementarnej: jego przygotowania zawodowego, warunków bytu i pracy oraz sytuacji społecznej (rozdział I i IV).

Dokładne zapoznanie się Autora z materiałami archiwalnymi, dotyczącymi losów poszczególnych szkół, pozwoliło wydobyć zasadnicze czynniki warunkujące ich rozwój i wyraźnie pokazać przebieg walki o szkołę elementarną Lubelszczyzny, tym bardziej że było to przedmiotem rozważań już wcześniejszej rozprawy Autora (J. Dobrzański *Z dziejów walki o szkołę elementarną w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX wieku.* „Studia Pedagogiczne" 1956, t. III, s. 206—263).

Gruntowna analiza dużej ilości zespołów akt szkolnych pozwoliła Autorowi określić mechanizm postępu i zastoju oraz zakres możliwości realizacji powszechności nauczania przy uwzględnieniu ówczesnej sytuacji ekonomicznej wsi, miast i miasteczek w utworzonym w 1810 r. departamencie lubelskim. W spadku po rządach austriackich władze polskie zastały na tym terenie 11 szkół ludowych (w tym tylko jedna na wsi) oraz kilka prywatnych różnego rodzaju, liczących najczęściej po kilku uczniów. Nowe władze, przy poparciu Izby Edukacyjnej, w latach 1810—1814 zorganizowały w departamencie lubelskim 39 szkół (23 w mieście i 16 na wsi).

W początkach Królestwa Polskiego wzmogła się akcja organizowania nowych szkół elementarnych. Władze lubelskie „najwięcej w tym względzie zdziałały w latach 1817—1821, kiedy to założono 13 nowych i utrwalono byt dawniej istniejących". W szczegółowej analizie przebiegu akcji tworzenia nowych szkół, Autor wykazał, że największą rolę odegrała zdecydowana postawa Ministerstwa WRiOP inspirująca starania administracyjnych i szkolnych władz lubelskich. Wzrosło też zaangażowanie czynnika społecznego w rozbudowę szkół elementarnych. Oprócz dozorów szkolnych utworzono instytucję organizatora, „który w porozumieniu z władzami zajmował się rozbudową i utrwaleniem sieci szkolnej" (s. 72).

Nowatorskie jest ukazanie przez Autora roli lubelskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w rozwoju oświaty elementarnej. Pierwszy raz została również wyjaśniona rola ośrodka lubelskiego w upowszechnianiu najnowszych prądów pedagogicznych Zachodu na gruncie polskim. J. Dobrzański wykazał związki lubelskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk z towarzystwem warszawskim, a także paryskim Towarzystwem Oświaty Elementarnej (Société pour l'instruction élémentaire), które szczególnie popierało rozwój szkół wzajemnego nauczania we Francji. Z działalnością jego zapoznał się Jan Kanty Krzyżanowski w czasie swego pobytu w Paryżu.

Założone w 1818 r. lubelskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk stawiało w statucie zadanie dla swoich członków: „a — rozstrząsać na zebraniach wszelkie metody początkowego nauczania i stosownie do nadarzających się okoliczności wprowadzać je w życie; b — prowadzić akcję wśród społeczeństwa na rzecz zakładania szkół elementarnych; c — ułatwiać szkołom nabywanie podręczników i szerzyć czytelnictwo" (s. 84). Działalność towarzystwa wpływała na tworzenie klimatu sprzyjającego postępowej jego akcji w zakresie upowszechniania oświaty. J. Dobrzański ukazał również oddziaływanie ośrodka lubelskiego, a szczególnie przyjmowanie wzorów poczynań dydaktycznych Krzyżanowskiego — profesora lubelskiej szkoły wojewódzkiej, w zakresie wprowadzania metody wzajemnego nauczania. Nowe metody nauczania początkowego propagował Krzyżanowski „poprzez wykłady w Towarzystwie Przyjaciół Nauk, publikowane artykuły i praktyczną działalność".

Krzyżanowski znalazł uznanie i poparcie Komisji Rządowej WRiOP, która czyniła starania, aby sposób monitorialny „jako ułatwiający naukę" mógł być „rozkrzewiony i pomnażany". Działalność Krzyżanowskiego wpłynęła na zastosowanie nowej metody w szkołach Lublina, Warszawy, Krakowa i innych.

Badając liczebny rozwój szkół elementarnych w województwie lubelskim Autor stwierdza, że nie był on duży, a w latach dwudziestych były tendencje zniżkowe i w rezultacie w 1830 r. w porównaniu z 1820 (41 szkół w miastach i 12 na wsiach) liczba ich zwiększyła się tylko o dwie szkoły na wsi, dochodząc do 55 szkół w całym województwie. „Trudno dzisiaj dociec — pisze na s. 84 — w jakiej mierze towarzystwo przyczyniło się do pomnożenia szkół elementarnych w województwie. Przyjąć trzeba, że akcja jego nie znajdowała należytego oddźwięku i zrozumienia u szlachty-ziemian, skoro wyniki jej były nikłe". Przykładem owego braku zrozumienia potrzeby szkół elementarnych były trudności w ich organizowaniu w prywatnych miastach i wsiach, jak np. w Bełżycach, Biskupicach i innych.

To, że grupa światłych członków lubelskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, znana ze swych poczynań popierających rozwój powszechnej oświaty i postęp dydaktyczny nauczania początkowego, nie tylko w Królestwie ale i poza jego granicami, nie wywarła decydującego wpływu na wzrost liczby szkół elementarnych jest zgodne z prawidłowością rozwoju historycznego. Warunki ekonomiczno-społeczne i ich zbyt powolne przeobrażenia w pierwszej połowie XIX w. sprawiały, że Lubelszczyzna nie nadążała za regionami, w których rozwijał się przemysł. Poza przykładami niechęci właścicieli majątków do zakładania i utrzymywania szkół elementarnych, dobrze byłoby prześledzić opinię ogółu właścicieli ziemskich wyrażoną w ankiecie Komitetu Reformy 1814 r., w której czwarta część objętych ankietą wypowiedziała się przeciw zniesieniu pańszczyzny i uwłaszczeniu chłopa, a znaczna część postulowała różne ograniczenia w tej mierze, jak i w sprawie powszechności oświaty na wsi.

Brakiem w ciągłości rozważań autora jest niemal pominięcie okresu powstania listopadowego, nie licząc wzmianek o dalszym spadku ilości szkół elementarnych z przyczyn odejścia nauczycieli, niektórych do armii powstańczej, innych z braku funduszu na wypłatę pensji.

W czasie dyskusji sejmowej na posiedzeniu połączonych izb 28 marca 1831 r. nad projektem uwłaszczenia włościan, wniesionym przez Jana Olrycha Szanieckiego, poruszano również sprawę oświaty na wsi. Deputowany okręgu zamojskiego — Andrzej Mazurkiewicz — przemawiał za odroczeniem przyjęcia projektu zmian ekonomiczno-społecznych jak i „ukształcenia ludu wiejskiego" (*Diariusz sejmu z roku 1830—1831*. Wyd. M. Rostworowski, Kraków 1908, t. II, s. 334). Wydaje się, że było to stanowisko reprezentatywne dla większości właścicieli ziemskich Lubelskiego, których reakcyjna postawa ujawni się jeszcze wyraźniej po upadku powstania, znajdując sprzyjające warunki w sytuacji politycznej Królestwa i w nowej ustawie szkolnej z 1833 r.

Rozdział III pracy poświęcony został szkole elementarnej okresu międzypowstaniowego. Na wstępie precyzyjnie wyjaśnione zostały założenia zmienionej ustawy szkolnej. Szczególną uwagę zwrócił Autor na nowy system opieki i kontroli nad szkolnictwem elementarnym oraz na odsunięcie z nadzoru czynnika społecznego. Wprawdzie ustawa zalecała powoływanie opiekunów szkół, lecz przy ich doborze władze kierowały się względami politycznymi i lojalnością powoływanych osób.

Problem opiekunów, ich składu społecznego (s. 96), a następnie działalność w organizowaniu nowych i utrzymywaniu istniejących szkół został pierwszy raz w historiografii dziejów wychowania ukazany wszechstronnie. Od roli miejscowego czynnika w dużej mierze zależało powodzenie upowszechniania oświaty. Analizując sytuację szkół w miastach i wsiach doszedł Autor do umotywowanego wniosku, że główną przeszkodą w rozwoju oświaty stanowił ogół właścicieli ziemskich starających się utrzymać ówczesne półfeudalne stosunki ekonomiczno-społeczne, których

dalsze istnienie mogła zagwarantować jedynie ciemnota wsi.

Drugi bardzo silny hamulec w rozwoju szkoły elementarnej lat popowstaniowych stanowiła opieszałość władz administracyjnych, wynikająca z przyjęcia poglądów szlachty ziemiańskiej przez związany z nią „element szlachecko-urzędniczy". Tak więc polityka władz oświatowych nie była w latach trzydziestych czynnikiem decydującym o słabym rozwoju szkół elementarnych. „A podkreślić należy — stwierdza Autor na s. 120 — że do końca roku 1839, w którym to poddano szkolnictwo Królestwa Polskiego Ministerstwu Oświaty w Petersburgu i ustanowiono Okręg Naukowy Warszawski, istniały warunki rozkrzewienia szkół wiejskich. Wprawdzie polityka szkolna caratu nie kładła nacisku na ich rozbudowę, ale też jej nie wzbraniała, pozostawiając sprawę gminom i dziedzicom."

W zacofanej pod względem gospodarczym Lubelszczyźnie ani chłop, ani mieszczanin nie stanowił siły społecznej, która mogłaby się przeciwstawić konserwatyzmowi właścicieli ziemskich. W innych województwach w tym czasie znaczne było zaangażowanie społeczeństwa w sprawę oświaty ludu, zwłaszcza w rozwijających się miastach przemysłowych. Wyrazem tego były starania o zakładanie szkółek prywatnych, o sprowadzanie wykwalifikowanych nauczycieli, czy organizowanie szkół rzemieślniczo-niedzielnych.

Problemom nauczyciela szkoły elementarnej poświęcił Autor I i IV rozdział swojej pracy. W pierwszym rozdziale, omawiając działalność Instytutu Kształcenia Nauczycieli Szkół Elementarnych w Puławach, skoncentrował zagadnienia związane z przygotowaniem nauczycieli do zawodu, uwzględniając środowisko szkolne, poziom kadry profesorskiej i program nauczania w Instytucie. Pierwszy raz w literaturze przedmiotu wszechstronnej i wyczerpującej analizie poddani zostali seminarzyści (s. 30); ich stan zamożności, pochodzenie społeczne, poziom wykształcenia. Wśród uczniów Instytutu puławskiego najwięcej było synów chłopskich, wiązało się to z niską pozycją społeczną i trudną sytuacją materialną nauczyciela szkoły elementarnej (s. 35).

W instrukcji dla nauczycieli z 1834 r. stwierdzono, że „wstępując do zawodu nauczycielskiego [...] zrzec się powinien wszelkich widoków wywyższenia", a Komisja Rządowa SWDiOP w piśmie do Komisji Wojewódzkiej z 29 grudnia 1836 r. wyjaśniła, że nauczyciele szkół elementarnych nie są zamieszczeni na listach żadnej kategorii urzędników, gdyż „duch instytucji jaką jest szkoła elementarna wskazuje, aby nauczyciele nie wyróżniali się zbytnio od najniższej klasy ludu" (s. 122—123).

Było to stanowisko diametralnie różne od reprezentowanego przez władze oświatowe za czasów S. K. Potockiego. W opracowanym przez Staszica i przyjętym przez Dyrekcję Edukacyjną projekcie „hierarchii akademicznej" ustalano, że „wszystkie osoby stanu nauczycielskiego [...] oznaczoną mieć powinny rangę, czyli stopień godności zastosowany do rozmaitych rang, czyli stopni godności krajowych urzędników cywilnych bądź administracyjnych, bądź sądowych" (S. Staszic *Pisma i wypowiedzi pedagogiczne.* Oprac. T. Nowacki, Warszawa 1956, s. 133).

Podobnie zaszczytną pozycję nauczyciela szkoły elementarnej w społeczeństwie chciały widzieć władze oświaty rządu powstańczego. Minister Kajetan Garbiński w swoim projekcie reformy wychowania chciał stan nauczycielski „wznieść, ile być może, do szczytnego przeznaczenia, jakie mu samo jego powołanie w społeczeństwie wskazuje" (A. Barszczewska *Memoriał K. Garbińskiego z 1831 r. w sprawie reformy wychowania.* „Przegląd Historyczno-Oświatowy" 1961 nr 4, s. 494).

Autor recenzowanej pracy ukazał w pełni atmosferę okresu popowstaniowego, w jakiej zaczynali pracę nauczyciele szkół elementarnych pozbawieni wolności

działania pedagogicznego, ograniczeni instrukcją, pozbawiani posady lub zatrudniani w kolejności zależnej od zachowania się nauczyciela w czasie powstania listopadowego. Musieli też wykazać chęć zagwarantowania swej lojalności przez podpisanie deklaracji o wykonywaniu wszelkich postanowień i przepisów rządowych pod odpowiedzialnością „politycznego wykroczenia". Wreszcie czekała nauczyciela konieczność opanowania języka rosyjskiego w ciągu roku, aby go następnie uczyć w szkole i ta właśnie umiejętność miała być główną podstawą oceny pracy nauczyciela.

Sytuacja materialna nauczycieli, której Autor poświęcił wiele uwagi, jeszcze bardziej uzależniona została od różnych czynników miejscowych, od woli dziedzica, opiekuna, od stanu zamożności mieszkańców. Do tego dochodziło „awansowanie na lepiej uposażone posady" uzależnione od woli władz. Stwarzało to sytuację pewnego rodzaju walki o byt, bez poczucia stabilności.

W okresie międzypowstaniowym uległ zmianie system kształcenia nauczycieli szkół elementarnych, głównie w zakresie jego celów i treści. Zapewniał je zreformowany Instytut Kształcenia Nauczycieli, przeniesiony z Łowicza do Radzymina, a którego wychowankowie decyzją kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego mieli przyznane pierwszeństwo w otrzymywaniu posad. W tym rozdziale recenzowanej książki czytelnik chciałby dowiedzieć się jakie były cele, zakres treści kształcenia i założenia wychowawcze Instytutu radzymińskiego, w jakim stopniu jego absolwenci oddziałali na kierunek rozwoju szkoły elementarnej.

Carska polityka oświatowa dała wyraźniej znać o sobie pod koniec lat czterdziestych, kiedy to załamały się rewolucyjne nastroje okresu Wiosny Ludów i kiedy władze oświatowe doszły do wniosku, że szkoła elementarna nie spełnia postawionych przed nią zadań politycznych. Od 1851 r. nastąpiło ustawowe ograniczanie rozbudowy szkolnictwa elementarnego. „Na Lubelszczyźnie zaznaczyło się to w zmniejszaniu się liczby szkół publicznych" (s. 145).

Przedstawione przez J. Dobrzańskiego dzieje szkół elementarnych i losy nauczycieli Lubelszczyzny w pierwszej połowie XIX w. dają wiele nowych ocen historycznych, zawierają udokumentowane biografie nauczycieli i historie poszczególnych szkół. Oprócz swojej wysokiej wartości źródłowej, stanowią ciekawą lekturę nie tylko dla specjalisty, ale i szerszego kręgu czytelników.

Książka ukazuje czytelnikowi znaczny odcinek historycznej drogi w rozwoju oświaty powszechnej i kształtowaniu się zawodu nauczycielskiego.

Eugenia Podgórska

Ruch ludowy na Rzeszowszczyźnie. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej przez WK ZSL w Rzeszowie z okazji 70-lecia ruchu ludowego. Red. Stanisława Jarecka-Kimlowska. Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1967, ss. 382, nlb. 5

Ruch ludowy na Rzeszowszczyźnie zwróci z pewnością uwagę tych, którzy interesują się przeszłością życia politycznego wsi, wszak Rzeszów i okolice uważane są za kolebkę ruchu ludowego na ziemiach polskich. Szereg problemów z działalności ruchu ludowego na terenie dzisiejszego województwa rzeszowskiego, dawniej Galicji Środkowej, a w okresie międzywojennym Małopolski Środkowej, ma więcej niż regionalne znaczenie.